Hod II. Wilnia 24 Śnieżnia 1914 hodu. № 52

BIEŁARUS

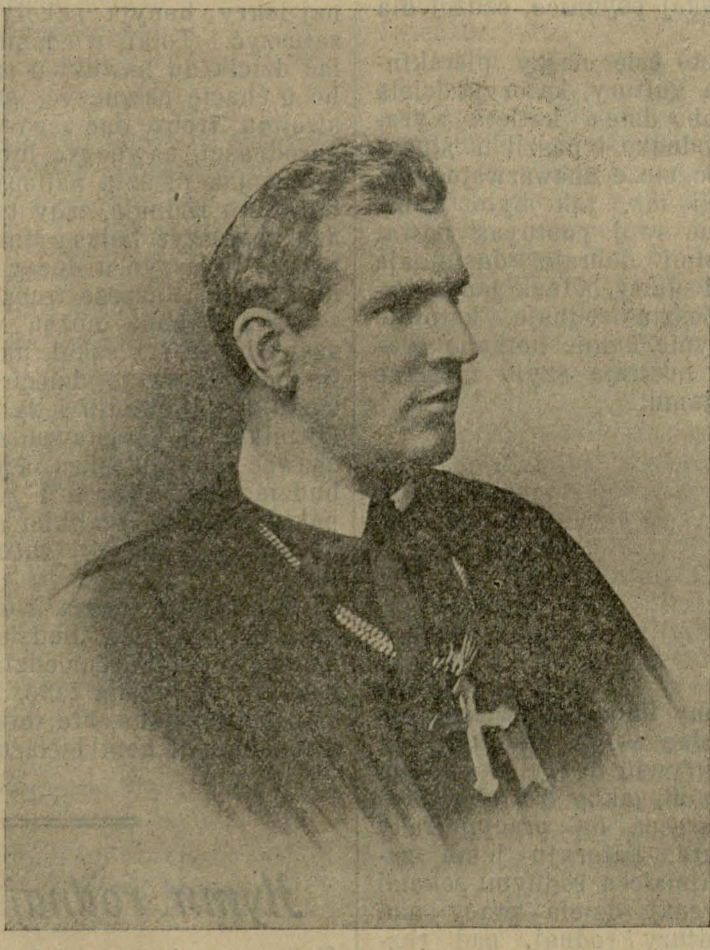
tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama **redakcii, inaksz nia budUć** dru kawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać **pacztowymi markami.**

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).



J. E. Arcybiskup unijacki hraf A. Szeptycki wywieziany rasiej- z Lwowa ŭ Niżni Noŭharad, katoramu pośla pazwalili żyć u Kursku.

!!!Wiasiołych świat!!!

Rodnaja iskra.

Nidaŭna pryszłosia mnie hawaryć z czaławiekam, katory liczyć siabie najlepszym i najszczyrejszym biełarusam, a katory dawodziŭ, szto nam biełarusam niraz karyśniej byłob być niewukami, niżli wuczycca ŭ czużych nam szkołach, dzie starajucca pierarabić naszu duszu na swoj ład wyrwaŭszy z jaje ŭsio nasze rodnaje. Ja kazaŭ, szto hetki pohlad niezdarowy i z im ni daloka pajedzisz. Bo jak by tam u czużoj szkole biełarusa nie pierablali na inszy ład, jon u hłybini duszy swajej ŭsio tyki astaniecca biełarusam i, jak nia ćwiorda stajaŭby murawany budynak na piasku, tak sama nia mocna budzie trymacca czużaja kultura na biełaruskaj psychice, czużoj dla henaj kultury.

Ja peŭny, szto ŭsie naszy pierakinczyki ŭ czużyja kultury, katoryja dziela kuska chleba, abo dziela katleta wyraklisia swajho rodnaho i paszli ŭ służki czużyncam, choć może ŭhawarwajuć sabie, szto zrabili tak, jak było treba, choć może liczuć swoj pastupak nawat za nieszta wielmi dobraje, dastojnaje naśledawańnia i sławy, adnak jany majuć u duszy nieszta rodnaje, katoraje pry byle pryczynie kalnie hetkaho „dabradzieja“, jak hostraje szyło ŭ serce dy prypomnić jamu:

Ale bywaje, szto heny hołas adzawiecca tak mocna, szto czaławiek, asobna kali jon jaszcze nia wykrywiŭ duszy swajej, ani straciŭ dobraj woli, jakby zo snu praczychaicca i biarecca da pracy. Tady i czużaja kultura, katoruju jamu zaszczepliwali prajmaicca rodnymi sokami i stajecca karysnaj dziela pracy nad padniaćciem kultury rodnaj, nad razdmuchawańniem rodnaj iskry.

Szto hetak bywaje, paćwierdżaje list da mianie adnej asoby, szto wuczyłasia ŭ czużoj dla nas szkole, i to ŭ takoj, dzie na ŭmacawańnie henaj czużoj kultury kładziecca osobny nacisk. Nia hledziaczy na toje, asoba hena, jak pisze, papaŭszy u ruki „Biełarusa“ paczuła ŭ sabie niejki hołas, „Woś heta twajo rodnaje, heta jość toje, da razwićcia czaho ty pawinna pryłażyć swaje ruki, natużyć swaje siły“. I pasłuchała hena asoba hołasu rodnaj iskry i jak pierszy szah da pracy na rodnaj niwie jość jaje piśmo, ŭ katorym prosić parady, jak uziacca da henaj pracy?

Nawuka choć i ŭ czużoj szkole,—jak swaich na biadu nima — wielmi tut karysna, bo biez jaje i dobraja wola i najlepszaja achwota niczoha ni dapamoże.

Hetak i wychodzić, szto nawuki ŭ czużych szkołach nia treba czuracca, pokul nia budzim mieć swaich, bo rodnaj iskry henyja szkoły nie zdalejuć zatuszyć. Tolki, wiedama, pakul pasyłać dzicia na nawuki ŭ szkołu treba jaho ŭ chacie nawuczyć szto zmoha pa swojmu, treba dać świadomaść swajej narodnaści, nawuczyć lubić hetu narodnaść, jak nieszta najlepszaje, światoje, bo swajo rodnaje, tady tym trudniej budzie zhałuszyć hołas rodnaho, tym ciażej budzie zatuszyć u duszy biełarusa rodnuju iskru. Jaszcze treba pomnić i toje, szto i z błahoha można wybrać najlepszaje, hetak i z szkoł, da katorych mam pasyłać swaje dzieci treba wybrać samuju najlepszuju i da hetkaj pasyłać. Dy nikoli ni pirastawać samym razdmuchawać rodnuju iskru, a jana pamalenku budzie razharawacca i razharawacca, aż pakul zrobicca wialikim ahniom, katoraho ŭżo nijakija siły zatuszyć nia zmohuć.

Ahoń heny (nasza rodnaja biełaruskaja kultura) nia budzie szkodnym ni komu z naszych susiedziaŭ, bo razharajeca jon nie dziela taho, kab palić toje, szto pobacz jaho, ale tolki, kab świacić ciomnamu da hetul biełaruskamu narodu.

S. Wiaskowy.

Hymn rodnaj mowie.

O mowa rodnaja maja!
Wiaskowa, prosta, a świataja —
Chacieŭby świetu kryknuć ja,
Szto sercam ŭsiohdy paŭtaraju:

Chwała tabie! O cierpialiwa
Ża muku wiecznuju twaju —
Dahetul ty ŭsiamu nadziwa
Schawała moc wialikuju...
Nia zhinuła... mierli chacia
Pradziedy, dziedy i ich ŭnuki —
Taboj-ż haworyć ich dzicia
I znoŭ ty, mowa, cierpisz muki...
Chwała tabie! bo dni wiekami
Iszli nad henym świetam ŭsim
A ty trywała ŭściaż i z nami...
Chwała tabie — tabie i im,
Chto zdrady ŭ žyćciejku ni znaŭ,
Nia hledziuczy na chmary bied,
Chto ŭściaż taboju starawaŭ,
Sciarpieŭszy ździekaŭ pieraśled.
Chwała tabie! prajszło ŭżo toje...
Choć nia zusim, ale miniecca:
Paczuli my, szto nam światoje,
I da czaho serdenka bjecca...
Chwała tabie! o darahaja!
O biełaruska, prosta mowa!
Szto son mahilny prarywajesz,
Niasiesz nam znak na życcie nowa!
Chwała tabie! wialiku sprawu
Spraŭlajesz ty miż nas siarod,
Adwiecznaj kormiaczy nas strawaj,
Dajesz sałodki życcia miod.
Chwała-ż tobie—na kożnym miejscy —
Pa wioskach ŭsich dy haradoch,
Pa Błełarusi kożnaj rescy
Hudzieŭby ja, kab tolki moh!...
Chwała tabie! — hudzieŭby ŭsim
Na ŭsiu Baćkoŭszczyny ziamlicu,
Kab tolki woś bratom spluczym
Dapamahczy sa snu zbudzicca...
Chwała tabie, o rodna mowa,
Szapoczuć liścia, reczki, zory—
Haworyć pole skroś wiaskowa —
Hrymiać lasy, pryhorki, hory...
Chwała tabie — nichaj-ż niasiecca
Pa Biełarusi ŭsiej szyrokaj...
Da soniejka nichaj uzdymiecca
Da zoranak ŭ wysi—wysokaj!..,
Chwała tabie nichai-że budzie
U kożnym sercy, ŭ kożnaj hrudzi!
I ad małoha, j ad staroha,
I ad minie syna twajoha —
Chwała tabie!...

A. Sumny.

Na „Kuciu“.

Usie my, dziekoleczy nas dola i niadola paraskidała ŭ hety moment prypaminaim sabie radasnaju chwilu, jakoj u nas prywykli spatykać Kaladnija Światy.

Kucia — małoha i staroha ŭzruszyć a czym dalej czaławiek ad swajej chatki, tym bolsz ab hetym dumaisz.

I ciapieraka ŭ waczach maich stanawicca toj malunak, jaki majeć nasza wioska na „Kuciu“. Skolki radaści u małych! Adna krycha czasu chapaje, kab zrabić dzień ażyŭlennym, wiasiołym. Usie hatujucca na wieczar: a ŭ chacie dzie może praz paŭhoda ni chadziŭ wienik, ciapieraka czyściać, prybirajuć. Nasz zahnany, niepaśpieszny czaławiek waruszaicca, bo da jaho wakonca pahledaje pramień radaści, katory jamu hetym razam świecić na raŭni z bahatymi i dastatkowymi na hetym świeci...

Pomiu jak bywała pasiadajuć za stoł, pacznuć dzialicca apłatkam, adny druhim żadajuć szczaścia, a nikatoryja nat pa daŭniejszaj warażbie ahladajucca, na ścianu, ci ubaczać swoj cień*).

A na dware najczaściej bywaje cicha; redka sustrecisz kaho na wulicy, a kab z wyszyni ŭsiudy naŭkoła azirnucca, skazać by można, szto bydta ŭsio zamiarło. Nie, heta czaławiek toj, szto szmat haruje, spakojna z swajej siamiejkaj dzielić swaju radaść, jeść Kuciu...

Kali maje hetyja ŭspaminańnia tutaka pirakładaju, speŭna tam u wioscy rodnaj dahledziciosia padobnaho wobrazu, ale z toj może raźnicaj, szto ŭ szmat chatach ni pabaczycia bywałaj radaści. Ni pry adnym stale pazirajuć sumna na miejsca, dzie siadzieŭby toj, katoraho siońnia nimaszaka ŭ chaci, a Boh sam wiedaje, ci kali wiernicca...

Hetak, chwila heta radasnaja nie wiedać skul może stacca sumnaj, ale ŭsiożtyki, jana ni pirastanieć być darahoj, światoj, jak nasza miłaja staronka, ŭ katoraj tak pieknyja zwyczai maim.

Lublu Ciabie, darahi rodny kraj i ŭ radaści i ŭ smutku lublu!

Pietrohrad.

Paŭła Ranica.

*) Kali ŭwidzić, znaczycca budzie żyć na druhi hod hetaj paroj, a „kali nie, znaczycca pamre.

Winszawańnie z sałdatań.

Winszuju was z Światam
Bożym Naradżeńniam,
Najpiersz mamu z tatam
Z dobrym pawadżeńniam;
I siostry i braćcia
Winszuju ŭsich z światam
Chto żywieć u chacie
I z mamaj i z tatam.
Żadaju wiasioła
Świata światkawaci,
Pryszoŭszy z kaścioła
Kalady śpiewaci.
Dyk hromka śpiewajcia,
Na hora zabudźcia,
Boha wychwalajcia,
Wiasiołymi budźcia.

J. L. (Apałczeńniec).

Pracawitaść.

Pracawitaść heta jość cnota, katoraja trymajuczy nas zaŭsiody pry spaŭniańni dobraj raboty, adwodzić i baronić ad szmat jakich brydkich nawykaŭ i prastupkaŭ, katoryja rodziacca z hultajstwa.

Czaławiek pracawity narychtowuje żyćcio tak, kab nawat adpaczywak nia možna było nazwać hultawańniem, ale kab i jon prynosiŭ jakujukolwiek karyść duszy abo ciełu. Son patrebny czaławieku dzieła adświeżawańnia sił, dyk spańnio ŭ mieru nia jość hultawańniem, ale lažańnie ŭ łožku cełymi hadzinami, nawat kali ŭżo i spać niachoczycca jość prastupnym hultajstwam. Spacer dla zmuczanaho nad siadziaczaj pracaj, u szkole, ŭ kancylaryi i t. p. tak sama czaławieku patrebny dla zdaroŭja i nia može być nazwany hultawańniem, ale kali chto budzie bolsz zhaniać czasu na razryŭkach, czym na pracy, heta ŭżo budzie hultaj i treba jamu wiedać, szto chto nie pracuje, toj nie pawinien i jeści.

Može chto skaže: „Ja by achwotna pracawaŭ, ale kali-ž nijak nidzie nie mahu dastać pracy; usiudy poŭna narodu". Ja skažu na heta, czasta bywaje, szto pracy z zarabotkam, słužby, ŭ asobnaści takoj, jakaja nam padabaicca nia možna najści, ale naahuł pracu, kab tolki nie hultawać, dyk zaŭsiody znojdzim jaje aż pomnoha. Ni znojdzisz pracy ŭ kancylaryi, szkole, kramie i t. p. dyk napeŭna dawoli jaje jość u ŭłasnaj chacie, abo kala chaty.

Tolki treba mieć dobruju wolu zaniacca pierszaj lepszaj pracaj, aby nie hultawać, dyk i praca budzie. Može ŭ chacie treba szto sparatkawać, szto paprawić, paczyścić, praczytać jakuju dobruju knižku, pry czym može nasunicca dumka, jak i dzie najści zarabotak. Nia možna ćwiorda trymacca adnej tolki specjalnaści, ale adno dwa treba ŭmieć dobra, kab z henaho mahczy žyć, a dalej być na ŭsie ruki — jak kažuć — majstram.

Bo kali chto jość pisaram, to nie znaczyć, szto ŭżo nia može pracawać rukami, pryszyć adarwaŭszahosia huzika ŭ adziežy, zabawić dzicia, sparatkawać chatu zamieniajuczy žonku, katoraja jak raz može maje pracu dzieła zarabotku. Možna wuczyć dziaciej paciaraŭ, czytać, pisać, možna samomu zaniacca nawukaj jakoha remiasła, choćby krawiectwa, katoraje ni abnižajuczy ludzkoj hodnaści može dać kusok chleba. Bo kali tysiaczy hramaciejaŭ — pisaroŭ siadziać biez słužby, kraŭca niwodnaho biez pracy nie znojdzisz, chiba heta niaŭmieka, niasumlenny, abo hultaj.

Ja znaŭ adnaho chłapca katory konczyŭszy 4-ry klasy, pokul naszoŭ słužbu ŭ aptece, kab nie hultawać i nia być dla nikoha ciažaram zaniaŭsia brukawańniem wulic i hetak zarablaŭ sabie na pražyćcio. Inszy, himnazista z 6-aj klasy straciŭszy karmiciela — baćku, a jaszcze raniej, kazaŭby praczuwajuczy biadu wyŭczyuszysia stalarstwa, paszoŭ u stalarniu zarablać na chleb sabie i matce, a wieczarami i ŭ wolnych ad stalarki chwilach dalej-že wuczyŭsia taho, szto jaho tawaryszy ŭ himnazii i hetak sprawiŭsia, szto pośla razam z tymi-ž tawaryszami zdaŭ ehzamien u wyszejszuju klasu, a ŭ kancy i konczyŭ himnazju.

Heta nadta dobraja recz, kab toj, chto pracuje, jak kažuć, mazhami ŭmieŭ jakoje i remiasło, bo hetkija dźwie pracy adna dla druhoj słužać adpaczyŭkam i abiedźwie mohuć dawać karyść.

Wielmi nierazumna robić toj, chto prasiedziŭszy ŭwieś dzień s piarom nad papieraj, wieczar, abo i bolszuju czaść noczy prawodzić za kartami. Hetak zabić zabiwaje jon siabie.

Pracawity czaławiek nieznaje pracy „nizkaj" „prostaj" — dla jaho kožnaja praca prostaja i kožnaja dobraja, aby jana nia była jakim prastupkam. Kožnaja praca, ci „hałowaj" ci rukami, aby

nia była kryŭdaj bližniaho i praciŭnaj prawu božamu ci kaścielnamu, jość szlachotnaj i dobraj i nia možna jaje stydacca majuczy za nizkuju?

Za hranicaj ŭ tych hasudarstwach, dzie aświeta staić wysoka nichto i nie razumieje, szto jakajakoleczy praca małab być nazwanaja „nizkaj", naproci tam usie krywa hladziać na hultajoŭ. U Szwajcaryi naprykład jość wyznaczana kara na tych, szto praz hultajstwo abiadnielib i stalib žabrawać. Dziela hetaho tam i nie ŭbaczysz nidzie žabraka, jak u nas, dzie i prajści ni dajuć. Tolki ŭ naszaj ciomaj staronce, dyk chłapiec, szto konczyŭ narodnaju szkołu, dumaje, szto ŭžo pawinien być prynamsia wałasnym pisaram, kali nia czynoŭnikam z bliskuczymi huzikami, abo nia ministram z załatym kaŭniarom. A jak na hetkuju służbu, kažuć, „biednaho nia prymajuć" dyk taki „pisar" i basiakuje pa wulicach miesta, dy kidaicca na roznyja szalmoŭstwy. Dziela hetaho ŭ nas poŭna žabrakoŭ, biedakoŭ i prastupnikaŭ, a kab wykaranić hultajstwa i nawuczyć narod pracawitaści, dyk aż świet nam pakazaŭsiab inszym, bo paprawiłasiab nasza dola, pabahacieŭby kraj i nia było-b basiakoŭ, žabrakoŭ, aszukancaŭ i insz.

Sa skazanaho widać, szto treba nam być pracawitymi i da henaj-že pracawitaści nachilać naszyja dzieci i ŭsich, nad kim maim apieku ci źwierchnaść, bo praca zbahaczaje narody, a hultajstwo rodzić usielakaje zło.

Piszuć da nas.

M. Halszany, Wilensk. hub. Aszmiansk. paw. Choć ni ważnaja maja karėspadencija ale jak na pierszy raz wybaczajcia dla mianie Sz. Redakcija i ŭsie czytaczy „Biełarusa" za maju hetu gryzmołku, ŭ katoraj ja apiszu pryhodu dwuch sielan choć dla ich i horkuju, ale na ahuł śpiesznuju.

Dwuch Bachsztanoŭ (wioska Bachszty) byli ŭ m. Wiszniawie na kirmaszy, adzieŭszysia ŭ kažuchoch pawierch katorych paŭskładaŭszy swajej mody biełyja kaptany.

Adzin iz ich prywioŭ byczka i pradaŭ za 50 r. dali jamu dźwie bumažki pa 25 r. i jak nia mieŭ bolsz kiaszeniaŭ aprocz u kaptanie z wierchu kudy widać bajaŭsia kłaści to jon razwiazaŭ torbu s pałudniam i ŭkłaŭ tudy hroszy. A druhi prywioŭ žarabio pirazimka i pradaŭszy ŭziaŭ 100 r. adnu bumažku i schawaŭ hroszy ŭ kiaszeń, a jak było ŭžo pozna, a da chaty daloka, to jany i paszli sabie damoŭ.

Idučy haworać, toj dastaŭ torbu s pałudniam i žalaczysia, szto dzień karotki: nia było czasu nat zajści dzie papałudnawać, staŭ dastawać z torby praśniaki jeści; potym raptam staŭ plować i klaścisia „heny pytaja, szto tabie! Daj pakoj atkazuja, bumažka 25 r. prilapiłasia da praśniakoŭ... Bo ty, każa, durań"! kłaści hroszy da praśniakoŭ; czamu wo ja!... dyj ni dahawaryŭ, a tolki raziawiŭ-zysia zajenczyŭ aaa!..' a!... bo ŭsunaŭszy ruku u kiaszeń swaho kaptana ni naszoŭ tam hroszaj. Potym toj jamu i każa: a wot widzisz szto ty horszy durań ad mianie; bo ja praz abmyłku 25 r. sam spažyŭ, a twaje 100 r. dyk niechta spažywać budzia, i dziakuj tabie ni skaža.

Spisaŭ sa słoŭ naczujuczaho ŭ mianie ichniaho susieda:

Michałoŭ Anta.

Kaścielnyja wiedamaści.

Żałobnaje nabażenstwo.

U piatnicu 19 śnieżnia ŭ litoŭskim kaściele św. Mikałaja ŭ Wilni probaszcz henaho kaścioła ks. Uładysłaŭ Jazukiewicz adprawiŭ uraczystaje żałobnaje nabaženstwo za duszu zabitaho na wajnie ś. p. Kniazia Mikałaja Radziwiłła.

Szto czuwać?

Wilnia. Wialiki pażar. U subotu 20 śnieżnia wieczaram zhareła czakaladnaja fabryka Bunimowicza pad nazwańniem „Wiktoryja" i susiedni z henaj fabrykaj dom.

Pażar byŭ tak wialiki, szto hasić jaho nia možna było i parywacca, dyk pažarniki pracawali tolki nad tym, kab ni dać paszyrycca jamu na susiednija dalszyja budynki. Dyk fabryka i susiedni 3-jatażny dom zhareli zusim. U fabryce henaj byli zaniaty kala 900 asob ludziej, katoryja ciapier astalisia biez pracy.

Pryczyna pażaru niwiadomaja, choć nikatoryja dumajuć, szto padpalano zumyśla, dziela nažywy ad strachoŭki.

Wilenskija piekary staralisia prad miastowaj uprawaj, kab jaszcze pawialiczyć taksu na chleb, kažuczy szto muka padarażeła na 20 k. na pudzie. Miastowaja ŭprawa hetaj prośby nie zdawoliła.

Za piccio wodki na wulicy. Hubernatar Wileński asztrafawaŭ Icku Kellera na 25 rubloŭ, abo na 15 dzion u adsiedku za toje, szto piŭ wodku na wulicy.

Zabiŭsia wyskaczyŭszy praz akno z treciaho jataža turmy arysztant Jan Dwarecki, 53 hadowy, rodam z Dzisienskaho pawietu. Siadzieŭ da suda za zabićcie žonki, ale byŭ pryznany za warjata i jaho mieli wypuścić na wolu.

Pad maszynu na Wilenskim wahzale papaŭ žyd z Koŭny 79 hadowy Wasser i dastaŭ śmierć na miejscu.

Minsk. Achwiara abywatelaŭ. Jaszcze na paczatku wajny abywateli Minskaj huberni zhawarylisia nałażyć na siabie padatak ad dzisiaciny ziamli, skolki jaje chto maje na padmohu siemjam uziatych na wajnu. Hetymi dniami huberski marszałak dastaŭ užo hroszy ad abywatelaŭ z 5 pawietaŭ: z minskaho — 3,705 rubloŭ, z barysaŭskaho —1,286 rubloŭ, z mozyrskaho — 838 rubloŭ, z babrujskaho—1,234 r. i z ihumenaŭskaho— 3,369 rubloŭ.

Pinsk Min. h. Miesto dastało pazwaleńnie pazyczyć 40 tysiacz rubloŭ na wydatki, z pryczyny wajny. Abywateli pinskaho pawietu złažyli na padmohu siemjam, uziatych na wajnu — 5077 rubloŭ.

Reczyca Min. h. Abywateli reczyckaho pawietu złažyli na siemji zapasnych i apałczencaŭ 2,708 r.

Babrujsk Min. h. Tut adbyłosia sabrańnie handlaroŭ lesam z babrujskaho pawietu, katoryja zakładajuć tawarystwo pad nazwańaiem „Tawarystwo handlaroŭ lesam m. Babrujska i jaho rajonu“.

Horadna. Na hrodzienskim wahzale niawykryty złodziej wyciahnuŭ z kiszani padpałkoŭnika J. 23 tysiaczy rubloŭ bumažkami: 40 pa 500 rubl. i 30 pa 100 rubloŭ. Padpałkoŭnik dumaje, szto zrabiła heta kabieta, katoraja stajała pobacz jaho, a pośla dzieści zhinuła.

Kijeŭ. 19-ho śnieźnia prywiaźli siudy bolsz 4 tysiacz niawolnikaŭ aŭstryjkaaŭ i niemcaŭ, pamiž katorymi 116 aficeraŭ bliska ŭsie — heta apałczency. Szmat z paadmarażywanymi palcami na nahach i na rukach adasłany ŭ wajenny szpital.

—Addzieł usierasiejskaho sajuzu nacijonalistaŭ manicca sklikać da Kijewa zjezd predstaŭnikaŭ henaho „sajuzu“ z zachodnich huberniaŭ dziela wyjaśnieńnia hroszawoha i palitycznaho stanu niamieckaj ŭłasnaści ziemskaj u krai.

—Wydano raszparadžeńie ahraniczyć prywoz u Kijeŭ wajennych zdabytkaŭ, katorymi heta miesta ŭžo pierapoŭniano, dyk kab kiarawać henyja reczy ŭ inszyja miesty.

Kamieniec Padolski. Tutejszaje ziemstwo asyhnawało na padmohu narodu ŭ Haliczynie 4000 rub. i pa 1000 rub. dla Serbii i dla Belhii.

Jampolskaje ziemstwo asyhnawało 5 tysiacz rubloŭ na padmohu narodu ŭ Polszczy.

Pietrohrad. Tut wykryłosia ŭ adnym banku wializarnaje aszukanstwo. Pa fałszywym czeku chtoś uziaŭ 10 tysiacz rubloŭ. Sledztwo wykazało, szto i ŭ inszych bankach znajszlisia fałszywyja czeki i szto za hod z roznych bankaŭ uziato hetkim sposabam 550 tysiacz rubloŭ. Wykryli i bandu oszustaŭ. Wierchawodam ich jošć znany ŭsiamu świetu oszust kniaź Ceretelli, a jaho pamocnikam — tak sama dobra wiedamy žulik Nowikoŭ. Im pamahali drabniejszyja czynoŭniki z henych bankaŭ.

U Polszczy. Skutkam wajny žyćcio stało strasznym, bo dzie prajszli niemcy, ŭsio szto mahli pazabirali z saboj, a czaho nie mahli ŭziać, dyk zmarnawali. Paspuszczali jany wadu nawat sa stawoŭ, dzie hadawałasia ryba, dyk i taja pamarnawałasia.

Chleb i inszyja reczy da jady i adzieža zdaraželi straszenna. U nikatorych miejscach za funt chleba płacić pa rublu dy i tak nima. Karasiny zusim nima, cukru ani soli tak sama szmat dzie zusim nia možna dastać.

WAJNA.

Kali prychodzić u wiosku hazeta, dyk czytarom jaje choczycca baczyć wialikimi literami wydrukawanu wiestku, szto wajna konczyłasia. Na biadu adnak da hetkaj wiestki jaszcze daloka. U najhorszym razie chacielasiab wiestki, szto worahi Rasiei na ŭsich frontach pabity i ŭciakajuć, ažno piaty burczać. Ale i hetkaj wiestki nia možym padać, bo choć papraŭdzie pierawaha tyki pa staranie rasiejcaŭ i sajuźnikaŭ, ale i worah jaszcze maje szmat siły, dyk i ćwiorda trymaicca, dy tolki z dobrym wysiłkam udajecca tyki ich pawoli adhaniać, ŭ asobnaści heta stasuicca da niemcaŭ, bo z aŭstryjakami, to idzieć tyki szmat bajczej.

Kala raki Sanu rasiejcy zachapili ŭ swaje ruki aŭstryjackaju ciažkuju artyleryju, abczym niamieckaja hazeta „Militärzeitung“ pisze, szto heta raŭniaicca nimal zniszczeńniu ŭsiej armii.

Aposznija telehramy

hetak piszuć ab wajnie.

U Polszczy.

Na ŭsim froncie lewaho bierahu Wisły idzieć harmatniaja stralba. Proby niemcaŭ pierajści na Bzuru nie ŭdalisia. U noczy na 20 śnieźnia wykryta pieraprawa niemcaŭ praz **Bzuru** kala dwara ŭ **Kazłowie-Biskupi.** Wyczakaŭszy pokul sabralisia niemcy, addziely adnaho z na-

szych dzielnych pałkoŭ, akrużyŭszy niemcaŭ kinulisia na ich biaz wystrału na sztyki i wybili ich bliska ŭsich, tolki niekolki wyratawałosia ad śmierci addaŭszysia ŭ niawolu. Było tam niemcaŭ niekolki sot.

Kala 3 hadziny ŭ dzień 20 śnieżnia bryhada niamieckaj piachoty zaatakawała pazycii rasiejcaŭ pad **Borzymowam** — adnak ataka hena była adbita z wialikaj dla niemcaŭ stratai.

Na paŭnoczny ŭschod ad **Rawy** praz usiu nocz na 20 iszła zaŭziataja bitwa, pry czym rasiejcam udałosia wypiarci woraha z szancaŭ, zaniatych im daŭniej.

Na poŭdziń ad reczki **Pilicy** iszło zmahańnie pad wioskaj **Gaszek** na zachod ad Inoŭłodza i na paŭdniowy ŭschod ad Małgoszczа pad **Wolminam**, dzie rasiejcy adbili ataki niepryjacielaŭ.

U Haliczynie.

Tut idzieć bitwa ŭ okruzie Gorlicy—Zakliczyn.

U akolicach pierawałaŭ Karpat **Użok i Rastoki** rasiejcy pasuwajucca napierad, adkinuŭszy praciŭnika ŭ niładzie i ŭziaŭszy ŭ niawolu kala 2 tysiacz sałdataŭ z aficerami i kulamety. Adstupajuczy ad Użoka aŭstryjaki pakidajuć arużże i inszyja reczy.

Na **Bukawinie** rasiejskaje nastupleńnie idzieć dalej.

Pad Przemyślam.

nijakoj ważniejszaj pieramieny nie zdaryłosia.

U Turcii.

Bitwa pad **Sarakamyszam** praz uwieś dzień 20 h. m. i praz czaść noczy na 21 iszła sa straszennaj zaŭziataściaj. Turki panosiać wializarnyja straty. Naahuł i tut rasiejcy ŭsio biaruć wierch, choć u nikatorych miejscach i turki trymajucca ćwiorda.

Anhlicka - francuskaja eskadra

pad krepaściaj tureckaj **Dardaneli** zusim zniszczyła 4 forty. Aprocz taho ŭdałosia jej zniszczyć pierszoju liniju minnaj zaharodki, baroniuczaj ujezdu u port dardanelski.

Turki hetym trywożacca i **ukraplajuć Kanstantynopal**, dy haworać nawat, kab pieraniaści stalicu ŭ bezpecznaje miejsce.

Chwaroba Sułtana.

Da hazety „Russkoje Słowo“ danosiać z Kanstantynopala, szto tam chwareje turecki sułtan (car) Mahamet V.

Na francuska-belhijskim froncie

niczoha wielmi ważnaho nie zdaryłosia, ale sajuźniki pakrysie ŭsio tyki adhaniajuć niamcaŭ.

Ab chwarobie Wilhelma

Hazety iznoŭ piszuć, szto car Wilhelm nie azdarawiaŭ, tolki aposznimi siłami ŭstaŭ z paścieli, dy pajechaŭ na pazicii, ad czaho chwaroba jaszcze ŭzmahłasia, dy prydziecca rabić aparaciju. Ale hetkija reczy niamieckaja cenzura wajennaja trymaje ŭ wialikim sekrécie, dyk kab nawat tam i pamior Wilhelm, to wielmi nia skora dawiedaŭsiab ab hetym świet zahraniczny.

Italija i Rumynija.

Abodwa hety hasudarstwy ŭsio hatujucca i hatujucca da wajny. Palityki każuć, szto jany pryłuczacca da wajny kala miesiaca lutaho, kali ŭ hetych paŭdniowych staronkach ŭżo budzie ciopła. Kali ŭderać jany, jak treba spadziewacca, na Aŭstryju, dyk taja prymuszana budzie pakinuć swaju sajuźnicu Niamieczczynu, dy na swaju ruku za szto by ni było rabić zhodu.

Niamieczczyna-ż tady pakinianaja adna hetak sama znojdzicca ŭ ciażkich warunkach i pawinna budzie za ŭsiakuju canu szukać zhody.

Hetak nikatoryja palityki spadziewajucca, szto **na wiasnu może być i kaniec wajnie**. Daj-że Boże, kab choć heta spraŭdziłosia!

U Albanii iznou bunt.

Ciapier użo buntujucca albancy proci Essada Paszy, katory im nia może i niachocze dahadzić. Musi tyki prydziecca Albanii iznoŭ papaści pad czużuju ŭłaść, tolki ŭżo nie pad Turciju, a czaść pad Italiju i czaść pad Hreciju.

Usiaczyna.

Skolki wojska straciła Niamieczczyna i i Austryja u wajnie z Rasiejaj?

U Pietrahradzie dastali peŭnyja wiestki szto ad 27 kastrycznika da aposzniaho czasu na froncie ad Mazurskich azior da Karpackich hor niemcy i aŭstryjaki stracili kala 6 sot tysiacz ludziej.

Asobnaj zaŭziataściaj adznaczalisia aposznija bitwy. Praz try tydni praciŭniki ŭściaż znachodziacca pad metnym ahniom rasiejskaj artyleryi.

U bitwach nad rakoj Bzuraj niemcy ahulam stracili 200 tysiacz ludziej.

Światocznyja pasyłki u armiju.

Z rasparadżeńnia sztabu Dwinskaho wajennaho okruha ŭ Wilni atkryli punkt, dzie pryjmajuć i wysyłajuć u wajujuczuju armiju roznyja światocznyja padarki dla sałdataŭ na pazycijach. Asoby, szto choczucz wysłać jakuju pasyłku, pawinny zwiarnucca na heny punkt pry Jurjeŭskim praspekcie № 9 ad hadziny 10-aj rana da 2-oj pa abiedzie; abo ad 5-aj da 8-aj wieczaram i padać tam swaje pasyłki, katoryja pawinny być dobra zapakawanyja i z adresam.

Za pierasyłku da 7 studnia płacić nia treba

Jak światkawali kalady nowaho stylu na wajnie?

Srocznyja telehramy z usich frontaŭ wajny danosiać, szto roŭna ŭ poŭnacz, kali nastupiło wialikaje świata Naradżeńnia Chrystusa na ŭsich frontach wajny wialisia najkrywawiejszyja bitwy, katoryja praciahnulisia i ŭsiu nocz. Jadynaje miejsce, dzie było cicha heta pad krepaściaj **Przemyśl**. Tut na światuju nocz zamoŭk hrom harmat i ŭsiakaho arużża.

Zahadki.

1) Noh ni maje, a ŭsiudy dachodzić, biez jazyka, a ŭsio raskaże.

Razhadka: Hazeta.

2) Szto jość choć i nia pieknaje, a miłaje?

Akaz: Swajo rodnaje.

Razhadki da № 51.

1) Lon, kali car kaszu'u ŭzdziaje, musić zniać karonu. 2) Haroszak—hwiezdaczki, akrajec chleba—miesiac pamiż hwiezdak.

Prykazki.

Napierad nia wysakajsia i z zadu nie astawajsia.

Na swaim śmietniku i piatuch adważniejszy

Żarty.

Paznała.

Babka prosić kramnika praczytać joj list ad syna. Toj paczaŭ śłabizawać ciażki da razabrańnia list: „Ma-ma-matulce mi-mi-miłaj na-asza-aj dda-ara-hoj“...

— Oś, oś tak, tak — z radaściaj każe babulka.—Baczu, baczu, szto heta ad jaho, hałubeczka, ad jaho sakolika... jon jaszcze, kali ŭ chacie byŭ, dyk tak sama szapiatliŭ i zaikwaŭsia.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

Drukarnia „Znicz“ Wilnia.